



Bernadetta Manyś\*

Poznań

„Każ mi z łaski swojej [...] kupić dwanaście par filizanek saskich [...] byle pięknych [...]”<sup>1</sup>.

## Upodobanie do świata rzeczy Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle egodokumentów

### Abstract

This article is dedicated to the reconstruction of the material world and the affinity for objects surrounding Anna Ludwika Radziwiłł, née Mycielska. The life of this fascinating woman long remained in the shadow of her predecessor – her aunt Franciszka Urszula of the Wiśniowiecki family (1705–1753), a poet and the creator of the Nieśwież Theater. An intriguing source offering valuable insights into the life of Michał Kazimierz Radziwiłł “Rybeńko’s” second wife is her correspondence, preserved in the Central Archives of Historical Records in Warsaw. These letters not only reveal a world full of emotions but also provide a glimpse, to some extent, into the duchess’s surrounding reality – including its material aspects. Based on these sources, I demonstrate the relationship between the woman, Anna Ludwika, and her material world, as well as the influence of the latter on the duchess’s class belonging and object-collecting activities.

**Keywords:** the world of things, the Radziwiłł family, Anna Ludwika née Mycielski, correspondence

**Słowa kluczowe:** świat rzeczy, Radziwiłłowie, Anna Ludwika z Mycielskich, korespondencja

Codziennosc Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej (1729–1771)<sup>2</sup>, drugiej żony Michała Kazimierza Radziwiłła (1702–1762)<sup>3</sup>, hetmana wielkiego

\* Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: bernadetta.manys@amu.edu.pl, ORCID: 0000-0002-2213-8508.

<sup>1</sup> List do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 28 X 1761, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. IV, sygn. 619, nr 379, k. 71.

<sup>2</sup> H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 30, red. E. Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 387–388.

<sup>3</sup> H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, [w:] PSB, t. 30..., s. 299–306.

litewskiego, wojewody wileńskiego, człowieka wpływowego oraz zamożnego<sup>4</sup>, w ostatnich latach przyciąga coraz większą uwagę badaczy<sup>5</sup>. Życie tej intrygującej kobiety długo jednak pozostawało w cieniu jej poprzedniczki – ciotki Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich (1705–1753)<sup>6</sup>, poetki oraz twórczyni nieświeckiego teatru. Bogatym materiałem źródłowym przynoszącym ciekawe ustalenia w zakresie funkcjonowania księżnej zarówno w tworzo-

<sup>4</sup> O pozycji majątkowej zob. Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłłowie w epoce saskiej. Zarys dziejów politycznych i majątkowych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1989, t. 33, s. 35–43.

<sup>5</sup> W ostatnim czasie życie Anny z Mycielskich Radziwiłłowej stanowiło przedmiot badań prowadzonych przez Bernadettę Manyś, zob. eadem, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”*, [w:] *Kobiectwo kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2016, s. 171–185; eadem, A. Jakuboszczak, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński” w listach „drugiej pani na Nieświeżu” z lat 1754–1762*, [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. B. Manyś, M. Zwierzkiwski, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, Poznań 2016, s. 185–200; B. Manyś, *Jak się ty tam dziś będziesz weselić, to i ja tu będę wesół. O świętach i świętowaniu w korespondencji Anny z Mycielskich Radziwiłłowej z lat 1754–1762*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Nulla dies sine linea. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, red. E. Kościak, F. Wolański, R. Żerelik, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2017, s. 159–172; eadem, *Ostrygi, aksamity i tajemnicza „czapeczka”, czyli codzienne rozterki Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle jej listów z lat 1754–1762*, [w:] *Dom, codzienność i święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikroska, M. Gadocha, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2018, s. 104–113; eadem, *Ciążowe perypetie Anny z Mycielskich Radziwiłłowej jako przykład problemów zdrowia reprodukcyjnego kobiet żyjących w XVIII stuleciu*, [w:] *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet*, red. A. Szlagowska, B. Płonka-Syroka, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Wrocław 2018, s. 53–70, a także inne publikacje: M.E. Kowalczyk, *„Żona śliczna, pocziwa i wszelkich cnót pełna”, czyli historia życia Anny Ludwiki z Mycielskich u boku dwóch Radziwiłłów (Leona Michała, a po jego śmierci Michała Kazimierza „Rybeńko”)*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2017, s. 321–331. Zainteresowanie badaczy budziła również aktywność Anny Radziwiłłowej na polu dyplomatycznym, zob. B. Manyś, P. Grobelna-Mazurek, *Listy Anny z Mycielskich Radziwiłłowej oraz diariusz Charles’a de Saint-Pola jako źródło do badań działalności „dyplomatycznej” wojewodziny wileńskiej*, „Historia Slavorum Occidentis” 2019, nr 3, s. 100–117; A. Mariani, J. Bajer, *Macocha idealna: aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764–1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2014, nr 10, s. 281–312, a także twórczość, zob. R. Krzywy, *Dusza rogata. Autobiograficzny wiersz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej*, „Pamiętnik Literacki” 2018, nr 4, s. 251–270. W ostatnim czasie Agnieszka Słaby analizie poddała macierzyństwo drugiej pani na Nieświeżu, zob. eadem, *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2023. Pewne zagadnienia związane z otaczającym księżną światem kultury materialnej zostały omówione w najnowszej pracy Bożeny Popiołek, *Z pocucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiectwo świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2024.

<sup>6</sup> B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne, edytorskie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013. O pokrewieństwie Franciszki Urszuli i Anny Ludwiki zob. B. Manyś, A. Jakuboszczak, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza...*, s. 187.

nym z „Rybeńką” małżeństwie, jak i szerzej – w rodzie Radziwiłłów, jest pisana przez nią korespondencja. W oparciu o jej analizę jak dotąd udało się, przynajmniej w jakimś stopniu, rozpoznać relacje łączące ją z drugim małżonkiem oraz dziećmi, a także przestudiować radości i troski dnia codziennego.

Niniejszy artykuł poświęcony będzie innemu zagadnieniu, które można dostrzec, analizując korespondencję księżnej, a mianowicie rekonstrukcji materialnego świata i upodobania do otaczających Annę Ludwikę przedmiotów. Pisane do małżonka listy ze względu na swój prywatny, czasem wręcz intymny charakter nie tylko stanowią doskonałe źródło badań środowiska rodzinnego czy analizy sfery uczuciowej i osobistej<sup>7</sup>, lecz także odkrywają przed czytelnikiem świat przedmiotów, zarówno tych niezbędnych w codziennej egzystencji, stanowiących jednocześnie „bliski element [...] otoczenia” i traktowanych jako coś oczywistego oraz niewymagającego uwagi<sup>8</sup>, jak i tych luksusowych, których posiadanie wynikało ze statusu lub panującej mody, czy też tych będących wyrazem głębokich uczuć. List jako egodokument z jednej strony daje nam obraz postrzegania samego siebie (autora)<sup>9</sup>, z drugiej odzwierciedla stosunek nadawcy do otaczającego go świata, w tym także do użytkowanych rzeczy, które poprzez tworzoną przestrzeń materialną oraz kulturową toczącego się życia<sup>10</sup> stają się „współtwórcami ludzkiej tożsamości”<sup>11</sup>. Korespondencja jest także pewnym odbiciem relacji panujących w rodzinie oraz zachowań podejmowanych wobec poszczególnych członków. Anita Całek – w swoich wywodach dotyczących listu jako miejsca ujawniania się wewnętrznego świata twórcy – idzie jeszcze dalej, stwierdzając, że list poprzez miejsce i czas, w którym powstaje, stanowi „aktualną, a równocześnie – momentalną reakcję na rze-

<sup>7</sup> Zob. I. Maciejewska, *Między konwencją epistolarną a intymną relacją – obraz więzi rodzinnych w listach Konstancji z Gnińskich Czapskiej*, „Bibliotekarz Podlaski” 2023, nr 1, s. 299–315. Autorka zwraca jednak uwagę na ograniczenia, jakie stawia przed badaczem ten typ źródła. Zob. ibidem, s. 301–303.

<sup>8</sup> J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 10.

<sup>9</sup> Według Jacoba Pressera autor „w sposób zamierzony lub niezamierzony ujawnia swoje ego”, cyt. za: W. Chorążyczewski, A. Pačevicius, S. Roszak, *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015, s. 7.

<sup>10</sup> B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 11. Władysława Szulakiewicz za Wienfriedem Schülzem stwierdza, że dzięki egodokumentom możemy być bliżej ludzi w historii, zob. W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2013, t. 1, nr 16, s. 65.

<sup>11</sup> E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 14. W tym miejscu warto przytoczyć szerszy kontekst wypowiedzi Ewy Domańskiej, która tak oto definiowała przedmioty i ich wpływ na ludzką egzystencję: „Nie są już one postrzegane negatywnie jako zagrażające człowiekowi byty, lecz pozytywnie – jako współtwórcy ludzkiej tożsamości. [...] W biograficznym podejściu rzeczy mają materialną tożsamość (*material identity*), a czasami wiele tożsamości, które zmieniają się w czasie wraz ze zmianą kontekstu; mają swoje życie, które zaczyna się od punktu a, a kończy na b; w tym życiu coś im się przydarza. Przedmiot nie jest już zatem «innym podrzędnym» (*subaltern other*), a staje się pełnoprawnym uczestnikiem procesu tworzenia rzeczywistości”. Ibidem.

czywistość zewnętrzną oraz na stan wewnętrzny podmiotu”<sup>12</sup>. Co więcej, badaczka uznaje, że list jest rodzajem „biograficznego zdjęcia”<sup>13</sup>, które ma duży potencjał interpretacyjny.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszym artykule pragnę nie tylko spojrzeć na materialny świat rzeczy ukazany w korespondencji księżnej Radziwiłłowej, lecz także przyrzeć się jej codzienności przez pryzmat współtworzących ją obiektów. Podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytania, jak przedstawia się w tym konkretnym przypadku relacja kobieta–przedmiot oraz na ile rzeczy determinowały funkcjonowanie księżnej w różnych okolicznościach i określały jej przynależność do warstwy magnackiej<sup>14</sup>. W tym miejscu nasuwa się także pytanie, czy Anna z Mycielskich Radziwiłłowa jawi się jako wytwórczyni, czy jako odbiorczyni obiektów, a może wchodziła w rolę kolekcjonerki kunsztownych i luksusowych przedmiotów – w tym zakresie interesujące wydaje się doprecyzowanie, na ile kreowała ona otaczający ją świat rzeczy. Osobną kwestią jest moc sprawcza przedmiotów<sup>15</sup>, a także problem wpływu, jaki wywierały one na podejmowane przez księżną decyzje<sup>16</sup>.

Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowi sygnalizowana wcześniej korespondencja księżnej kierowana głównie do Michała Kazimierza Radziwiłła z okresu ich pożycia małżeńskiego, a więc obejmująca lata 1754–1762<sup>17</sup>, znajdująca się w zbiorach Archiwum Radziwiłłów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Choć w ostatnich latach korespondencja ta była przedmiotem badań, to pod kątem omawianego zagadnienia dotychczas przeanalizowano ją częściowo<sup>18</sup>. Pamiętać należy, że prezentowane spojrzenie jest jednokierunkowe, gdyż nie zachowały się listy „Rybeńki” do małżonki. W zakresie badanej problematyki interesujące wiadomości przynoszą także poje-

<sup>12</sup> A. Całek, *List jako miejsce ujawniania się wewnętrznego świata twórcy w świetle interakcyjnego modelu badań epistolograficznych*, [w:] *Świat wewnątrz nas*, t. 1: *Ekspresja doświadczenia*, red. A. Gałkowska, M. Stanisławski, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 80.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006, s. 117.

<sup>15</sup> Jak zauważa Domańska, przedmioty, podobnie jak zwierzęta, nie tylko posiadają historię, lecz także należy uznać je za sprawców historii oraz element wnoszący wiele w jej rozwój. Badaczka odnosi się do ustaleń Bruno Latoura, przywołując jego słowa: „[...] każda rzecz, która zmienia stan rzeczy, która wprowadza jakąś różnicę, jest aktorem”. Przyjmując za historyczką, można powiedzieć, że przedmioty postrzegamy jako mające zdolność do działania i wywoływania zmian w otoczeniu. Zob. E. Domańska, *Współczesna krytyka antropocentrycznego i eurocentrycznego wymiaru historii*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. E. Domańska, J. Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, s. 243.

<sup>16</sup> K. Marcinkowska, *Antropologia rzeczy – biograficzna narracja wokół przedmiotu*, „Tematy z Szewskiej” 2016, nr 1(17), s. 73.

<sup>17</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 612–619.

<sup>18</sup> Jak dotąd najszerszej zostały wykorzystane przez Popiołek w jej najnowszej książce, zob. eadem, *Z poczucia piękna...*, s. 75, przyp. 203; s. 97, przyp. 289; s. 181, przyp. 70; s. 213, przyp. 242; s. 273, przyp. 512–513; s. 274, przyp. 516; s. 383, przyp. 187; s. 397, przyp. 251; s. 405, przyp. 288.

dyncze listy kierowane do ekonomów znajdujące się w zbiorze korespondencji słanej do Radziwiłła, które na potrzeby niniejszych rozważań również zostały przeanalizowane. Odszukane w epistołach informacje zestawiono z wiadomościami zawartymi w rejestrach<sup>19</sup> i specyfikacjach rzeczy pozostawionych przez księżną lub spisanych po jej śmierci<sup>20</sup>. Takie ujęcie materiału źródłowego pozwoli nam z jednej strony uchwycić przedmiot i stosunek do niego w opisywanej przez Annę codzienności, z drugiej zaś ukazać niejako bogactwo świata przedmiotów, którymi przychodziło jej się otaczać.

Częste nieobecności „Rybeńki”, wynikające z jego zaangażowania w sprawy polityki państwowej oraz rodzinnej, sprawiały, że nierzadko księżna samodzielnie nadzorowała funkcjonowanie ich wspólnego majątku. Fizyczna separacja, której doświadczali małżonkowie, miała głównie charakter tymczasowy (choć nieobecności „Rybeńki” były bardzo zróżnicowane pod względem długości ich trwania). W tym trudnym, zwłaszcza dla kobiety, czasie korespondencja stawała się sposobem na przetrwanie i podtrzymywanie więzi, niekiedy przerażającej się w iluzję szczęśliwego wspólnego życia.

W świetle pozostawionych listów Anna Ludwika jawi się jako zaradna i gospodarna kobieta poszukująca swojego miejsca u boku mężczyzny, z którym – jak się zdaje – trudno było jej znaleźć wspólny język – przynajmniej w pierwszych latach pożycia małżeńskiego, kiedy to na świat przychodziły córki, a nie upragniony syn<sup>21</sup>. Mając na uwadze treść jej listów oraz sposób pisania do męża, można postawić pytanie o funkcję, jaką odgrywały w komunikacji epistolarnej w pierwszej kolejności zwierzęta, w drugiej zaś przedmioty. Zamilowanie „Rybeńki” do tych pierwszych stało się czymś w rodzaju pomostu komunikacyjnego pozwalającego Annie, zwłaszcza na początku małżeństwa, na podtrzymanie kontaktu z mężem. Doniesienia o stanie zwierząt, ich kondycji zdrowotnej były konkretnym zabiegiem mającym kreować określony obraz nowej pani na Nieświeżu. Anna chciała być postrzegana przez mężczyznę, którego obdarzyła uczuciem, jako kobieta troskliwa, wrażliwa, delikatna, dbająca zarówno w dobrych, jak i trudnych chwilach o to, czym interesował się „Rybeńko”, a więc ich wspólne gospodarstwo. Jej zaangażowanie doskonale obrazują słowa pisane w liście słanym 15 czerwca 1754 r., kiedy to Anna donosiła małżonkowi: „Cietrzewięta dwa zdechły, ale 8 zdrowe, wielkiego dokładam starania, żeby jak największą miały wygodę. Sama ich swoją ręką karmię y

<sup>19</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 502; sygn. 572; sygn. 578; sygn. 579; sygn. 582; sygn. 606.

<sup>20</sup> Specyfikacja rzeczy oddanych w zastaw w Dreźnie przez gen. Jakuba Fryczyńskiego (wrzesień 1769), AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 568a; Specyfikacja klejnotów niepodlegających podziałowi sporządzona w Dreźnie (kwiecień 1771), AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 580; Specyfikacja klejnotów podlegających podziałowi (maj 1771), AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 583; Dokumenty dotyczące naczyń robionych w Gdańsku dla Anny z Mycielskich Radziwiłłowej (1763–1770), AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 569. O specyfice źródła, jakim są inwentarze pośmiertne, zob. B. Popiołek, „Manelek dwie i pereł sznurów cztery”. *O szlacheckich inwentarzach posagowych i pośmiertnych z XVIII w.*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2005, t. 4, s. 166–173.

<sup>21</sup> B. Manyś, A. Jakuboszczak, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza...*, s. 193 i n.

dobieram im różnych robaczków, bo bardzo mało jadają, już teraz są w ogródku y mają budkę zrobioną, żeby podczas deszczu się schroniły y rozumiem, że się tą 8 wychowają [...]”<sup>22</sup>. W przywołanym fragmencie żona Radziwiłła jawi się jako prosta dziewczyna, której na sercu leży los nawet tych najmniej-szych. Nie jest to obraz magnatki otaczającej się luksusowymi przedmiotami, kreującej spotkania z kobietami reprezentującymi elitę społeczną czy planującej wystawienie sztuki: komedii lub tragedii. Taka budowa własnego wizerunku mogła wynikać z kilku czynników: jednym z nich była świadomość, czyje miejsce Anna zajęła. Wdowa po Leonie Michale Radziwiłł<sup>23</sup> wiedziała, że trudno będzie jej dorównać ciotce – Franciszce Urszuli, do której przez wiele lat należało serce „Rybeńki”<sup>24</sup>. Zdawała sobie sprawę, że nie może naśladować Wiśniowieckiej – miała świadomość, że powinna podążać własną drogą, która nie tylko zawiedzie ją do serca wojewody wileńskiego, lecz także sprawi, że skupi na sobie jego uwagę, znajdzie się w centrum jego zainteresowania oraz uzyska jego oddanie.

Analiza korespondencji Radziwiłłowej pisanej w okresie ich wspólnego życia pozwala zaobserwować pewną ewolucję księżnej, zarówno w roli żony, matki, jak i członkini rodu. Do narodzin syna, a więc do 1759 r., kiedy to na świat przyszedł Hieronim Wincenty (1759–1786)<sup>25</sup>, zdaje się, że była kobietą poszukującą swojego miejsca zarówno w małżeństwie, jak i w rodzie<sup>26</sup>. Brak męskiego potomka<sup>27</sup> nie raz spędzał jej sen z powiek, wywołując jednocześnie strach, frustrację oraz niepewność o przyszłość swoją i dzieci zrodzonych z Leona<sup>28</sup>. Dlatego też w listach słanych do „Rybeńki”, zwłaszcza w pierwszych latach małżeństwa, można zauważyć pewną powściągliwość w kontekście charakterystyki przedmiotów, którymi przychodziło jej się otaczać. W korespondencji dominują doniesienia o zdrowiu księżnej, postępach rozwojowych, jakie robiły jej dzieci oraz pociechy „Rybeńki”, a przede wszystkim zapewnienie o uczuciu, jakim darzy męża. Taki stan rzeczy mógł wynikać z wielu czynników, najpewniej jednak był wypadkową walki o utrzymanie małżeństwa oraz pewnej skromności – tak pragnęła być postrzegana przez ukochanego. Sytuacja w sposób znaczący uległa zmianie, gdy na świecie pojawił się wyczekiwany syn.

Anna Ludwika, zabierając głos na temat interesującej nas problematyki, czyiniła to głównie w kontekście kierowanej do „Rybeńki” prośby o pozwolenie na zakup biżuterii lub wykonanie materiałów niezbędnych do uszycia nowych strojów. Tak było 20 października 1754 r., gdy pisała do przebywającego wówczas w Warszawie na królewskim dworze wojewody wileńskiego prośbę, aby

<sup>22</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 15 VII 1754, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, nr 56, k. 15.

<sup>23</sup> R. Krzywy, *Dusza rogata...*, s. 251–270.

<sup>24</sup> A. Słaby, *Macierzyństwo...*, s. 153.

<sup>25</sup> Z. Anusik, A. Stroynowski, *Radziwiłł Hieronim Wincenty (1759–1786)*, [w:] PSB, t. 30..., s. 188–190.

<sup>26</sup> B. Manyś, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża...*, s. 180 i n.

<sup>27</sup> A. Słaby, *Macierzyństwo...*, s. 147.

<sup>28</sup> B. Manyś, A. Jakuboszczak, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza...*, s. 187.

przypilnował ukończenia „garnituru brylantowego”<sup>29</sup>, który jak sama wskazywała, chciała zaprezentować podczas pobytu we Lwowie. Na podstawie Rejestru klejnotów [...] pozostałych po śmierci J.O. Xiężny Jejmcu Radziwiłłowej, hetmanowej wielkiej W.X.Lit. [...], spisane w Dreźnie 4 kwietnia 1771 r., wiadomo, że księżna posiadała kilka różnych garniturów, w tym: wielki brylantowy, mniejszy brylantowy (kupiony w Dreźnie), szmaragdowy (zakupiony w Warszawie), szmaragdowy „dawny” oraz perłowy z topazami (wykonany w Pradze)<sup>30</sup>. Wszystkie zdobiły różnego rodzaju szlachetne kamienie, tworzące rozmaite wzory, zwłaszcza kwiatowe<sup>31</sup>. Niestety korespondencja księżnej nie oddaje bogactwa używanej przez nią biżuterii. Badania Bożeny Popiołek dowodzą zaś, że Anna Ludwika Radziwiłłowa lubowała się w eleganckich klejnotach<sup>32</sup>. Na kartach pisanych przez nią listów trudno zatem szukać informacji na temat naszyjników, kolczyków, bransolet czy pierścieni noszonych przez księżną, a tych, jak wynika z analizy rejestrów i specyfikacji, miała mnóstwo. Co więcej, nie obdarowywała nimi najbliższych, tak jak czyniła to jej poprzedniczka Franciszka Urszula. Ta ostatnia, chcąc pozostać w pamięci swojego małżonka, zleciła wykonanie w 1742 r. niezwykle wymownego i nacechowanego symboliką męskiego „pierścioneczka”. Składał się on z trzech większych diamentów, które jak pisała Franciszka Urszula, „znaczą troje dziatek starszych [...]”, średni diament symbolizował maleńką Karolinkę, ogonek zaś „Ludwichnę, która żywy twój obraz nosi na sobie [...]”<sup>33</sup>. Obrączka była symbolem księżnej jako zaślubionej żony i „przysięgłej” Radziwiłłowi<sup>34</sup>. Przedmiot ten, niezwykle wymowny, miał przypominać wojewodzie wileńskiemu, że jest kochany przez kobietę mu całkowicie oddaną, matkę ich wspólnych dzieci.

Anna Ludwika również starała się pozostać w pamięci małżonka. W tym celu wykorzystała jednak inny przedmiot. Zaledwie kilka miesięcy po zaślubinach wysłała Radziwiłłowi swój portret, tłumacząc: „Nie mogę dnia onegdajszego przez extraordynaryjną pocztę posłać tego portretu, ponieważ nie był wysech, dobrze to by się był popsuł, więc przez umyślnego posyłam, [...] kiedy sama nie mogę być przytomna, to niech przynajmniej za mnie portret służy Panu y Dobrodziejowi memu [...]”<sup>35</sup>. Warto zauważyć, że nie był to pierwszy portret, którego wykonanie zleciła dla ukochanego. Jeszcze przed zawarciem małżeństwa, w 1753 r. zamówiła u królewskiego malarza sportretowanie włas-

<sup>29</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 20 X 1754, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, k. 56. List ten został odnotowany w diariuszu „Rybniki” pod datą 24 X 1754 r. (?), zob. AGAD, AR, dz. VI, sygn. II-80a, k. 980.

<sup>30</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 502, k. 1–6v. Zob. też: B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 59–60.

<sup>31</sup> B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 75.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>33</sup> List E.U. z Wiśniowieckich Radziwiłłowej do M.K. Radziwiłła, z Diampola, 12 IX 1742, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 663, nr 630, k. 94.

<sup>34</sup> E. Letkiewicz, *Symbolika klejnotów miłości, przyjaźni i braterstwa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” 2011, vol. 9, no. 1, s. 151 i n.

<sup>35</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 25 XII 1754, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, nr 71, k. 62.

nego wizerunku<sup>36</sup>. Choć przekazanie portretu przyszłemu małżonkowi stanowiło pewną tradycję, to zdaje się, że Anna już wówczas przeczuwała, że będzie musiała w różny sposób zabiegać o uwagę Radziwiłła. Być może zlecając wykonanie kolejnego wizerunku, miała świadomość, że wizualizacja jej osoby będzie bardziej skuteczna w osiągnięciu celu, jakim było pozostanie w pamięci męża, niż obdarowanie go symbolem – biżuterią.

Pewne jest, że obok szlachetnych kamieni Anna Ludwika lubowała się również w perłach, o czym świadczy choćby fakt posiadania perłowego garnituru. Szczególną wartość, jak zapisała w jednym z listów, miały dla niej te noszone w kolczykach. Stanowiły one bowiem prezent od ukochanego „Rybeńki”<sup>37</sup>. Na ich wzór (perły były oprawione w złoto) kazała również oprawić dwie „gruszki portowe”. Jak dalej prosiła: „[...] żeby każda osobna była ponieważ mi się mogą do wszystkiego przydać”<sup>38</sup>. Z jednej strony pragnęła nosić piękną biżuterię – uniwersalną, pasującą do różnych strojów, z drugiej zaś czuła potrzebę otaczania się przedmiotami, które niosły konkretny bagaż emocjonalny – w tym wypadku były odzwierciedleniem, przynajmniej w jej opinii, uczuć „Rybeńki”.

W rejestrze klejnotów spisany w 1771 r. odnajdujemy wykaz różnych pereł, wśród tych wskazano bransoletki perłowe wykonane z 717 pereł uriańskich, te same perły, tyle że małe, „były w tabakierce” w liczbie 160 oraz 7 „w całe małych”<sup>39</sup>. Ten typ pereł pochodził z Indii Wschodnich i uważany był za jedne z najpiękniejszych<sup>40</sup>. Ponadto w dokumencie wyliczono 521 pereł kałakuckich, również postrzeganych jako piękniejsze precjoza. W zestawieniu uwzględniono także perły wybrakowane, „mierney wielkości”, „dawniejsze” i różnej wielkości<sup>41</sup>. Perły kupowano na rynkach zagranicznych lub pozyskiwano z rzek i strumieni Dolnego Śląska, w których żyła perloródka rzeczna<sup>42</sup>. Być może ten fakt tłumaczy dużą ich liczbę odnotowaną w rejestrach. Osobno wśród biżuterii wymieniono „kolczyki perłowe brylantami osadzone”, które to zawierały dwie wielkie perły na kształt gruszek<sup>43</sup>. Perły, będąc symbolem doskonałości, z uwagi m.in. na ich kulisty kształt oraz fakt, że są wytworem natury, od wieków przyciągały uwagę kobiet. Zainteresowanie nimi wzmoгло się w XVI w., natomiast w dwóch kolejnych stuleciach były stałym elementem garderobianej biżuterii ówczesnych dam<sup>44</sup>. Symbo-

<sup>36</sup> B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 273.

<sup>37</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Ołyki, 11 I 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 614, nr 112, k. 33.

<sup>38</sup> Ibidem. W rejestrze klejnotów z 1771 r. odnajdujemy gruszkę brylantową, którą księżna nosiła na rączce, zob. AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 579, k. 3.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> E. Letkiewicz, *Klejnoty w osiemnastowiecznej Polsce*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 53.

<sup>41</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 579, k. 3–4.

<sup>42</sup> *Perloródka rzeczna. Perły z sudeckich potoków*, Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego, <https://www.muzeum-przyrodnicze.uni.wroc.pl/index.php?go=ciekawe-eksponaty-perlorodka-rzeczna> (dostęp: 13.11.2024).

<sup>43</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 579, k. 3.

<sup>44</sup> K. Węgorowska, *Kilka językowo-kulturowych uwag o perłach współtworzących sztuczną biżuterię*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2023, nr 23, s. 260.

lizując czystość, niewinność, delikatność, ale także bogactwo, doskonałość, a przede wszystkim szczęście małżeńskie, którego podstawą była niewygasająca miłość, stawały się przedmiotem, po który chętnie sięgały damy ówczesnych elit<sup>45</sup>.

Analiza materiału źródłowego potwierdza, że nie tylko dokonywano zakupu nowych błyskotek; częstą praktyką było przerabianie starej biżuterii. Ze zużytych lub nieprzydatnych przedmiotów wydobywano to, co najcenniejsze, a więc – drogocenne kamienie czy właśnie perły<sup>46</sup>. Trudno określić, od którego momentu księżna zaczęła tworzyć swoją kolekcję biżuterii. Ta, jak wiadomo, była nie tylko jej ozdobą, ale przede wszystkim wyznacznikiem statusu i pozycji społecznej. O tym, jaką rolę odgrywała ona społecznie, najlepiej świadczą słowa księżnej, która na kartach jednego ze swoich listów, ślanego do małżonka 21 października 1760 r. z Ołyki, opisywała, z jakimi trudnościami przychodziło jej się zmagać, gdy kolekcjonowała wyprawę dla córki Teofili Magdaleny zrodzonej z Leona, która poślubiła Stanisława Brzostowskiego (1733–1769), wojewodę inflanckiego. W skład posagu miały wchodzić m.in. klejnoty. Wyjaśniała wówczas mężowi, że te były na tyle drogie, że nie mogła sobie pozwolić na ich zakup. W związku z tym podjęła decyzję o ofiarowaniu części swojej biżuterii, gdyż chciała, „żeby ją [Teofilę Magdalenę – B.M.] ludzie widzieli”<sup>47</sup>. W swoich wyjaśnieniach poczyniła uwagę, że niezbyt dobrze odebrane zostanie naznaczenie gotówki na zakup takowej, gdyż pieniądze można było wydać na inny cel. Według księżnej kupno klejnotów w późniejszym czasie również nie było dobrze widziane przez uczestników uroczystości ślubnych i weselnych, gdyż „każdy by mówił, że to nie wyprawne, ale z Jego [męża – B.M.] łaski ma”<sup>48</sup>. Jak zauważyła Anna Penkała-Jastrzębska, wyprawa ślubna stanowiła nie tylko praktyczny podarek, składający się z biżuterii, ubioru, mebli czy bielizny, który otrzymywała panna młoda od swoich rodziców, wychodząc za mąż, ale był to starannie dobrany zbiór przedmiotów, za pomocą których chciano podkreślić pochodzenie młodej mężatki (szlacheckie, magnackie) oraz status majątkowy jej rodziców<sup>49</sup>. Powyższe słowa księżnej pokazują, że dobrane oraz wyselekcjonowane obiekty stawały się głównie formą autoprezentacji ofiarodawcy, w tym wypadku Anny z Mycielskich Radziwiłłowej. Obecny w wypowiedzi księżnej niepokój wynikał zwłaszcza ze świadomości, że społecznej ocenie w pierwszej kolejności podlegała ona – rodzicielka panny młodej, w drugiej zaś obdarowana córka – panna młoda. Treść listów wskazuje, że Michał Kazi-

<sup>45</sup> Zob. A. Penkała-Jastrzębska, *Mit srebrnej łyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, R. 127, nr 1, s. 42–43; B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 104.

<sup>46</sup> O znanym przykładzie wyłuskania z oprawy obrazu diamentów zob. B. Popiołek, *„Manelek dwie i pereł sznurów cztery”...*, s. 167.

<sup>47</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Białej, 21 X 1760, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 618, nr 330, k. 76.

<sup>48</sup> Ibidem. Zob. B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 75.

<sup>49</sup> A. Jastrzębska, *Panieńskie ochędostwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2016, s. 275.

mierz nie był zainteresowany wyprawą tworzoną dla pasierbicy, to zaś jedynie potęgowało niepokój księżnej.

Jak zauważono, nieco więcej miejsca w korespondencji Anny Ludwiki Radziwiłłowej zajmuje ubiór oraz materiały służące do jego wykonania. Taki stan rzeczy nie powinien dziwić. Radziwiłłowa wiedziała, że aby pozostać w sferze zainteresowania „Rybeńki”, mężczyzny dojrzałego i doświadczonego, lubiącego hulaszczy tryb życia, w którym obecne były również inne kobiety, musiała być dla niego atrakcyjna, zwłaszcza seksualnie. Ponadto jako kobieta w kwiecie wieku pragnęła nosić stroje wpisujące się w ówczesną modę, na tym tle nie chciała wyróżniać się od innych członkiń tego rodu, zwłaszcza zaś córek Michała Kazimierza<sup>50</sup>. Ponadto strój miał nie tylko podkreślać i uwydatniać kobiece kształty, ale przede wszystkim odzwierciedlać status i pozycję zajmowaną przez białogłową w rodzie oraz stanowić wyraz wpływów i bogactwa jej męża<sup>51</sup>. Stanowił on również źródło przyjemności kobiet, które napawały się jego pięknem oraz elegancją, podziwiając i zazdroszcząc sobie nawzajem nowych fasonów czy wykorzystywanych materiałów. Ciężkie, składające się z wielu warstw różnych materiałów suknie z jednej strony krępowały kobiece ciało, z drugiej zaś poprawiały jego sylwetkę, wydobywając piękno kobiecych kształtów<sup>52</sup>. Będąc – świadomie lub też nie – częścią świata odzianego, który miał wpływ na to, co nosiły ówczesne damy, Radziwiłłowa dokładała wszelkich starań, aby zarówno jej ciało, jak i sylwetka prezentowały się najlepiej<sup>53</sup>. Ubiór stawał się zatem elementem kreacji jej osobowości, ale także odgrywał istotną rolę w teatralizacji dworskiego życia<sup>54</sup>. Można go porównać do rekwizytu, którego używano w zależności od okoliczności, pory dnia czy roku. Odzwierciedlenie takiego stanu odnajdujemy w kobiecych regestrach, w których to czytamy o garderobie noszonej w porze wiosennej, letniej, jesiennej oraz zimowej<sup>55</sup>. W rejestrze sporządzonym po śmierci Anny Ludwiki wyróżnić możemy także odzież żałobną, cały wachlarz sukien maszkaradnych, a także takie dodatki do strojów jak kapelusze, maski czy rękawki<sup>56</sup>.

W listach do „Rybeńki” odnajdujemy zatem prośby księżnej o zamówienie m.in. różnej wielkości rogówek<sup>57</sup>, modnego płaszczyka, czarnej salopy prze-

<sup>50</sup> W jednym z listów pisała: „[...] proszę Cię mój kochanku żebyś mi z łaski swojej kazał zrobić rogówkę białą, grodeturową tej wielkości y tej formy jak te zielone xieźniczki [...]”, zob. Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 23 X 1754, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, nr 70, k. 61.

<sup>51</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013, s. 52. Zob. też: B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 165; M. Prus, *Garderoba polskich elegantek w XVIII wieku*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13, s. 111.

<sup>52</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej...*, s. 72.

<sup>53</sup> Zob. B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 165.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>55</sup> AGAD, AR, dz. XXVI, sygn. 572, k. 2–15.

<sup>56</sup> Ibidem, k. 35. Zob. B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 309.

<sup>57</sup> Zob. A. Jastrzębska, *Panięńskie ochędóstwo...*, s. 301.

szywanej bawełną<sup>58</sup>, pięknych kitajczek<sup>59</sup> oraz robrontu<sup>60</sup>. Radziwiłłowa w korespondencji niewiele mówi o noszonych sukniach. Wiadomo, że raczej nie przepadała za krzykliwymi kolorami<sup>61</sup>. Kierowane do małżonka prośby dotyczyły z reguły kupna konkretnego materiału, który był niezbędny w opinii księżnej do uszycia jakiejś części garderoby (rogówek, saka, koronkowych rękawków<sup>62</sup>). Czytamy zatem o potrzebie zakupu np. grodeturu<sup>63</sup>, atlasu<sup>64</sup>, koronek, krawatów koronkowych<sup>65</sup>, jedwabiu<sup>66</sup> czy wykonania bucików<sup>67</sup>.

Początkowo prośby księżnej charakteryzowały się pewną nieśmiałością, którą szybko zastąpił ton upraszająco-przypominający<sup>68</sup>. Zwracając się do małżonka, starała się za każdym razem argumentować powód wystosowania prośby, podkreślając, że zamawiany/kupowany materiał jest jej niezbędny. Ponadto zaważalna jest jej troska i zainteresowanie cenami wskazanych przez nią przedmiotów. Taki zabieg komunikacyjny stwarzał księżnej możliwość kreowania obrazu własnej gospodarności, roztropności oraz rzekomego umiarkowania. Tym samym wpisywała się ona w ówczesnie popularny wzorzec kobiety – gospodarnej i zaradnej małżonki, dla której zamawiane przedmioty służyły jedynie „ukontentowaniu” małżonka<sup>69</sup>.

<sup>58</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 23 X 1754, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, nr 70, k. 61.

<sup>59</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 20 VII 1757, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 615, nr 199, k. 145. W liście pisanym 2 maja 1759 r. pisała tak do męża: „Jeżeli będziesz miał pieniądza a znajdziesz jakie piękne kitajki proszę mi ze dwie na robronty przywieźć, które się po połogu przydadzą”, zob. Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 2 V 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 269, k. 51.

<sup>60</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 28 IV 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 614, nr 124, k. 64.

<sup>61</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 20 VII 1757, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 615, nr 199, k. 145.

<sup>62</sup> Sak – suknia o luźniejszej formie, zakładana przez głowę. Zob. Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 3 XI 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 615, nr 154, k. 11.

<sup>63</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 28 IV 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 614, nr 124, k. 64.

<sup>64</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 3 XI 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 615, nr 154, k. 11. O atlas upraszała zwłaszcza, gdy zbliżał się okres zimowy, zob. Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 9 I 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 257, k. 19.

<sup>65</sup> „[...] proszę cię kochaneczku, żebyś przyjechawszy do Ołyki rozkazał p. cześnikowi żeby te wszystkie koronki szerokie alias krawaty koronkowe y inne wąskie do nich należące przez pana Trzcńskiego pułkownika przysłał mi do Lwowa, bo mi się może zdarzy dokupić do nich podobnych [...]”, zob. Do M.K. Radziwiłła, z Murawicy, 3 XII 1755, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, nr 100, k. 142–143.

<sup>66</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 11 II 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 261, k. 30. W innym liście czytamy: „Pisał do mnie kupiec Gdański, że na ręce jm. Pana Teppera posłał kilkadziesiąt funtów jedwabiu [...]”, zob. Do Kamińskiego ekonoma dóbr mazowieckich, b.m., 28 IX 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 288, k. 98.

<sup>67</sup> Do Kamińskiej, z Nieświeża, 14 IX 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 284, k. 89.

<sup>68</sup> Na przykład: „proszę cię kochaneczku” – Do M.K. Radziwiłła, z Murawicy, 3 XII 1755, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 613, nr 100, k. 143; „grodetur czarny przypominam łasce pański” – Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 28 IV 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 614, nr 124, k. 64; „z wielką nieśmiałością upraszam” – Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 3 XI 1756, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 615, nr 154, k. 11.

<sup>69</sup> A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 1992, t. 83, z. 3, s. 420.

Badana korespondencja pozwala stwierdzić, że księżną w jakimś stopniu interesował ówczesny rynek tekstylny. Wielokrotnie w swoich listach podkreślała konieczność zakupu materiału dobrej jakości. W tym celu podsyłała „Rybeńce” próbki tkanin, które ten miał dla niej zdobyć. Fragmenty interesujących ją tekstyliów gromadziła w swoim „regestrzyku”, który przysyłała małżonkowi lub też innym osobom<sup>70</sup>. Dobór właściwego materiału miał dla księżnej duże znaczenie. Doskonale dowodzą tego słowa Radziwiłłowej: „Przyszła mi mój Panie reflexyja, że jeżeli y moje próbki z jedwabiami posłał, żeby się nie pomylił, gdyż ciemnego jedwabiu takiego jak dno w obiciu nie miałam, tam troszki odpruła od obicia y była ta próbka zawiniona w maleńkim papierku, to oni jak niepostrzegą tej próbki czyli ją wyrzucą, to będą rozumieli, że to takiego ciemnego jedwabia potrzeba. Jak w tych moich próbkach ponieważ y tam jest ciemny, ale by bardzo był zawód bo by ten bardzo mienił od tego, co na obiciu, więc mój Panie jeżeliś jeszcze nie posłał tych próbek, to każ na tym małym papierku co z próbką napisać, że takiego ciemnego, albo też w tym regestrze te próbki przypiąć, bo tam jest y drugi taki papier z paciorkami złotymi także do tego łóżka, a jeżeliś już posłał to każ drugi raz pisać, żeby według tej próbki co jest kawałeczek jedwabiu, bo się boję bardzo przez te oszukanie zawodu [...]”<sup>71</sup>. Przywołany fragment ukazuje nam zaangażowanie księżnej w dobór i zakup właściwego materiału, który miał zostać przeznaczony na wykonanie nowego łóża, zaprojektowanego – jak się zdaje – przez księżną. Widać zatem staranność, z którą dobierała właściwy kolor. Te szczegółowe wskazówki kierowane do „Rybeńki” pozwalają również wysunąć tezę, że to księżna była kreatorką ich wspólnej przestrzeni, do której z całą pewnością podchodziła emocjonalnie.

Przebywając w różnych miastach, poszukiwała interesujących ją tekstyliów. Udając się w grudniu 1755 r. do Żółkwi, z przyczyn związanych z trudami podróży zmuszona była zatrzymać się w Brodach. W mieście tym zapewne udała się do tamtejszych kramów w poszukiwaniu interesujących ją przedmiotów. Zatrzymywali się w nim również kupcy tureccy, handlarze ze Stambułu czy Bałkan. Michałowi Kazimierzowi pisała o swoim pobycie tak: „[...] materii tu jest dosyć, ale wszystko letkie a drogie, nie brałam tu, ale do Lwowa odłożyłam y nawet inszych rzeczy z drobiazgów nie dostania a choć co jest to się bardzo drożę. [...] wczoraj przed moim przyjazdem wyjechali wszyscy kupcy z Turek, którzy mieli bardzo siłą materii tureckich w drobne kwiateczki, czego żem nie zastała ledwie nie płakała, bo bym się byle memu Panu przysłużyła”<sup>72</sup>. Tureckie tkaniny i futra, obok perskich i moskiewskich, stanowiły tekstylia, o które zabiegały magnatki. Brody były miastem położonym na tzw. drodze wołoskiej, która prowadziła z portów czarnomorskich w rejon ziemi halickiej i lwowskiej oraz zachodniej części Podola. Jej przedłużenie stanowiła droga biegnąca w kierunku północno-wschodnim do Stanisławowa i Lwowa, a na-

<sup>70</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 7 I 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 256, k. 16

<sup>71</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 19 II 1759, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 617, nr 262, k. 33–34.

<sup>72</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Brodów, 6 XII 1755, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 614, nr 102, k. 6.

stępnie do Tarnopola i Brodów<sup>73</sup>. Nie bez powodu księżna kazała zatrzymać się w tym właśnie mieście. Ten położony na kupieckim szlaku ośrodek dawał duże możliwości nabycia interesujących produktów, co też Anna chciała uczynić. Ostatecznie swoje kupieckie plany zmuszona została zrealizować we Lwowie, które stało na zbiegu dróg handlowych Europy Wschodniej z Zachodnią, a z którego pochodziła znaczna część zamawianych przez księżną przedmiotów. Gdańsk, Warszawa, Lwów, Lublin, Lubartów to ośrodki, w których księżna poszukiwała interesujących ją przedmiotów, zawsze jednak kierując się rozsądną ich ceną.

W innym świetle jawi nam się Anna Ludwika od 1759 r. W słanych przez nią listach wybrzmiewają prośby kobiety zdecydowanej, doskonale wiedzącej, jakich materiałów i przedmiotów potrzebuje. Świat materialny stał się dla niej narzędziem kreacji nie siebie, jak czyniła to w pierwszych latach wspólnej drogi, a rodu – zwłaszcza jego bogactwa i pozycji. W liście pisanym do „Rybeńki” w 1760 r. czytamy: „[...] przyjechawszy tam [do Lubartowa – B.M.] zastałam wielkie pustki bo wszyscy kupcy wyjechali do Warszawy a drudzy do Łowicza na Jarmark. Jednak płótna wiele mi było potrzeba, kupiłam z któregom bardzo kontenta, bo tanie, w ten największy wicher przewoziłam się w wielkim strachu. Próbkę z Gdańska nie są bardzo przednie, jednak niektóre z nich wybrałam, [...] do Pana Trzczińskiego pisała, żeby ich kupił, ale żeby się jeszcze o nie targował, gdyż by to było troszki drogo pieniądze zaś za nic nie wiem, jak transportować, na to będę czekać od Pana mego rezolucyi oraz jakim sposobem te materyi do mnie się dostaną, [...] że zaś takich materii nie masz jakich mi jeszcze dla moje córki potrzeba suplikuję żebyś z Warszawy jakie są próbki nie tylko od Pana Teppera ale y od innych kupców poprzysłać osobiwie białych angielskich ze srybrem, także różowy pięknej y bogaty ze srybrem y [...] ze złotem y atlasów szmelowych i innych próbek y poczemu, która także koronek garniturowych może która francuzka przyśle na pokazanie, które niech xiężna wojewodzina braclawska wybiera i targuje, bo się bez tego obejść nie mogę [...]”<sup>74</sup>. Anna nie jest już kobietą niejako chowającą się za kierowaną prośbą i upraszającą z pochyloną głową małżonka o interesujące ją przedmioty. Księżna Radziwiłłowa – zarówno w przypadku gromadzonej wyprawy dla córki, jak i prac związanych z remontami w nieświeskim zamku czy w pałacu w Połonce – jawi się jako kobieta zdeterminowana, która wręcz z pasją kreowała przestrzeń, w której przyszło jej funkcjonować. Ze szczególną uwagą zatem podchodziła do zamawianych materiałów, które miały spełniać wszelkie jej oczekiwania, a w efekcie zrobić wrażenie na innych. Prosiła o próbki najlepszych materiałów pochodzących z Anglii lub zakupionych u Francuzek. Starła się zadbać o każdy detal i każdy szczegół. O efektach swojej pracy tak donosiła w jednym z listów pisanych w 1761 r. do Michała Kazimierza: „Ja dziś wyjeź-

<sup>73</sup> J. Motylewicz, *Kupcy z krajów imperium tureckiego w handlu naddniestrzańskim w połowie XVIII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica III” 2004, t. 3, s. 377.

<sup>74</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Białej, 12 X 1760, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 618, nr 327, k. 67–68.

dżam do Połonki dla uczynienia porządku, [...] ale nie poznasz Panie mój teraz Połonki, gdyż ją tak wykształtowałam, że niepodobna do siebie, wiem, że y sam ją pochwalisz nawet y portret twój, który jest nad kominem w twoim pokoju uśmiechając się wyraz podziwienia, że w tak krótkim czasie tak wiele odmiany w Połonce [...]”<sup>75</sup>. Prawdopodobnie takie jej podejście wynikało z faktu, iż chciała ona dokonać zmian w przestrzeniach, w których funkcjonowała, a które kreowała jej poprzedniczka<sup>76</sup>. Kupowane czy też przerabiane na jej zlecenie przedmioty miały w jakimś stopniu odzwierciedlać jej zaangażowanie w eksponowanie prestiżu domu Radziwiłłów. Nie miała możliwości osiągania zasług dla rodu na innych płaszczyznach (np. politycznych), więc świat materialny stawał się dla niej praktycznym narzędziem, który pozwalał na kreowanie wizerunku rodu. Jak było to ważne zadanie, doskonale oddają jej słowa pisane do małżonka w październiku 1761 r. Donosiła wówczas: „Rezydencja twoja [zamek w Nieświeżu – B.M.] terazniejsza całe będzie po całym świecie brzmiała, kiedy ją tak kosztownie w traktamentach, w illuminacjach y w bogatym strojeniu się obchodzisz, czego podobno żaden do tych czas rezydent nie czynił y czynić nie potrafi, z czego się cieszę, że mój Tatulko pokazuje to przed światem, że Bóg dał tyle iż jest się czym popisywać, [...]”<sup>77</sup>. Słowa księżnej, choć podkreślają zaangażowanie i zasługi „Rybeńki” w budowanie materialnego wizerunku domu Radziwiłłów, pozwalają jednocześnie odczuć satysfakcję Anny, która miała świadomość, że swym zaangażowaniem i ciężką pracą przyczyniła się do owego sukcesu.

Zaproponowane spojrzenie na upodobanie księżnej Anny Ludwiki do przedmiotów ukazuje nam jej metamorfozę, którą przeszła w trakcie małżeństwa z „Rybeńką”. Staje się ono dostrzegalne również w sferze postrzegania i wykorzystywania materialnego świata. Księżna Radziwiłłowa, będąc skupiona na powiciu syna, pragnęła pozostać atrakcyjna dla męża – fizycznie oraz seksualnie. Z jednej strony jawi się więc jako kobieta podporządkowana małżonkowi, z drugiej zaś – wspierająca ukochanego na wielu płaszczyznach. Nieśmiało formułowane prośby o zakup jakiegoś materiału czy zatroskanie o koszty z tym związane miały ukazywać Annę jako kobietę skromną – zależną od męża (zwłaszcza w sferze finansowej), zabiegającą o jego względy i zdającą się na jego wiedzę oraz osady. Służące zaś do uszycia garderoby tekstylia, wzmiankowana biżuteria wykorzystywane były przez księżną do tworzenia jej wizerunku. Radziwiłłowa podkreślała jednocześnie, że noszone przez nią stroje miały przynieść satysfakcję i ukontentowanie właśnie „Rybeńce”. Przy ich użyciu manipulowała zatem obrazem własnej osoby, mając nadzieję, że wpłynie on na ocieplenie relacji z ciągle nieobecny małżonkiem.

Z czasem jednak jej dojrzałość oraz świadomość tego, jakiego świata częścią się stała, sprawiły, że przedmioty traktowała jako rekwizyty wykorzystywane do budowania – tym razem jednak – potęgi domu Radziwiłłów oraz jego po-

<sup>75</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 1 V 1761, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 618, nr 347, k. 119.

<sup>76</sup> B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 366.

<sup>77</sup> Do M.K. Radziwiłła, z Nieświeża, 9 X 1761, AGAD, AR, dz. IV, sygn. 619, nr 374, k. 60.

zycji. Koronki, jedwabie zastąpiła meblami, lampami, lustrami itd. Szczególnie kwestia ta jest dostrzegalna w ostatnich latach wspólnej drogi Radziwiłłów, gdy księżna nadzorowała prace budowlane i remontowe, zarządzała pracami wykończeniowymi czy w końcu dokonywała umeblowania poszczególnych pomieszczeń w Nieświeżu czy Połonce. Z całą pewnością mamy do czynienia z kobietą, która lubiła otaczać się luksusem i bogactwem (w tym zakresie nie wyróżniała się na tle innych magnatek), co na kartach jej listów nie do końca jest ukazane. Nie to jednak miało dla niej największe znaczenie – był nim bowiem splendor domu, do którego przynależała.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów:

- dz. IV, sygn. 612–619; sygn. 663,
- dz. VI, sygn. II-80a,
- dz. XXVI, sygn. 502; sygn. 568a; sygn. 569; sygn. 572; sygn. 578; sygn. 579; sygn. 580; sygn. 582; sygn. 583; sygn. 606.

### Opracowania

Anusik Zbigniew, Stroynowski Andrzej, *Radziwiłł Hieronim Wincenty (1759–1786)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, red. Emanuel Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 188–190.

Anusik Zbigniew, Stroynowski Andrzej, *Radziwiłłowie w epoce saskiej. Zarys dziejów politycznych i majątkowych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1989, t. 33, s. 29–58.

Barański Janusz, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

Całek Anita, *List jako miejsce ujawniania się wewnętrznego świata twórcy w świetle interakcyjnego modelu badań epistolograficznych*, [w:] *Świat wewnątrz nas*, t. 1: *Ekspresja doświadczenia*, red. Agnieszka Gałkowska, Marek Stanisław, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 73–94.

Chorążyczewski Waldemar, Pačevicius Arvydas, Roszak Stanisław, *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015.

Domańska Ewa, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

Domańska Ewa, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 9–21.

Domańska Ewa, *Współczesna krytyka antropocentrycznego i eurocentrycznego wymiaru historii*, [w:] *Wprowadzenie do metodologii historii*, red. Ewa Domańska, Jan Pomorski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, s. 236–256.

Dymnicka-Wołoszyńska Hanna, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, red. Emanuel Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 299–306.

- Dymnicka-Wołoszyńska Hanna, *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, red. Emanuel Rostworowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 387–388.
- Gromkowska-Melosik Agnieszka, *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Jastrzębska Anna, *Panieńskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Wydawnictwo Libron – Filip Lohner, Kraków 2016.
- Judkowiak Barbara, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa – w poszukiwaniu własnego głosu. Propozycje interpretacyjne, dokumentacyjne, edytorskie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013.
- Kowalczyk Małgorzata Ewa, „Żona śliczna, pocziwa i wszelkich cnót pełna”, czyli historia życia Anny Ludwiki z Mycielskich u boku dwóch Radziwiłłów (Leona Michała, a po jego śmierci Michała Kazimierza „Rybeńko”), [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. Mirosław Nagielski, Karol Żojdź, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2017, s. 321–331.
- Krzywy Roman, *Dusza rogata. Autobiograficzny wiersz Anny Ludwiki z Mycielskich Radziwiłłowej*, „Pamiętnik Literacki” 2018, nr 4, s. 251–270.
- Letkiewicz Ewa, *Klejnoty w osiemnastowiecznej Polsce*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.
- Letkiewicz Ewa, *Symbolika klejnotów miłości, przyjaźni i braterstwa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” 2011, vol. 9, no. 1, s. 145–157.
- Maciejewska Iwona, *Między konwencją epistolarną a intymną relacją – obraz więzi rodzinnych w listach Konstancji z Gnińskich Czapskiej*, „Bibliotekarz Podlaski” 2023, nr 1, s. 299–315.
- Manyś Bernadetta, *Ciążowe perypetie Anny z Mycielskich Radziwiłłowej jako przykład problemów zdrowia reprodukcyjnego kobiet żyjących w XVIII stuleciu*, [w:] *Problemy zdrowia reprodukcyjnego kobiet*, red. Aleksandra Szlagowska, Bożena Płonka-Syroka, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, Wrocław 2018, s. 53–70.
- Manyś Bernadetta, *Jak się ty tam dziś będziesz weselić, to i ja tu będę wesoła. O świętach i świętowaniu w korespondencji Anny z Mycielskich Radziwiłłowej z lat 1754–1762*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Nulla dies sine linea. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bogdanowi Rokowi w 70. rocznicę urodzin*, red. Elżbieta Kościk, Filip Wolański, Rościśław Żerelik, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2017, s. 159–172.
- Manyś Bernadetta, *Ostrygi, aksamity i tajemnicza „czapeczka”, czyli codzienne rozterki Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle jej listów z lat 1754–1762*, [w:] *Dom, codzienność i święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy. Studia historyczno-antropologiczne*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Marcin Gadocha, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2018, s. 104–113.
- Manyś Bernadetta, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, [w:] *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. Bożena Popiołek, Urszula Kicińska, Agnieszka Słaby, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2016, s. 171–185.
- Manyś Bernadetta, Grobelna-Mazurek Paulina, *Listy Anny z Mycielskich Radziwiłłowej oraz diariusz Charles’a de Saint-Pola jako źródło do badań działalności „dyplomatycznej” wojewodziny wileńskiej*, „Historia Slavorum Occidentis” 2019, nr 3, s. 100–117.
- Manyś Bernadetta, Jakuboszczak Agnieszka, *Obraz małżeństwa Anny z Mycielskich i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” w listach „drugiej pani na Nieświeżu” z lat 1754–1762*, [w:] *Wokół Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego tradycji*, red. Bernadetta Manyś, Michał Zwierzykowski, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, Poznań 2016, s. 185–200.

- Marcinkowska Karolina, *Antropologia rzeczy – biograficzna narracja wokół przedmiotu*, „Tematy z Szewskiej” 2016, nr 1(17), s. 71–80.
- Mariani Andrea, Bajer Jakub, *Macocha idealna: aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764–1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2014, nr 10, s. 281–312.
- Motylewicz Jerzy, *Kupcy z krajów imperium tureckiego w handlu naddniestrzańskim w połowie XVIII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica III” 2004, t. 3, s. 375–386.
- Penkała-Jastrzębska Anna, *Mit srebrnej łyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, R. 127, nr 1, s. 33–62.
- Popiołek Bożena, *„Manelek dwie i perel sznurów cztery”. O szlacheckich inwentarzach posagowych i pośmiertnych z XVIII w.*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2005, t. 4, s. 166–173.
- Popiołek Bożena, *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiety świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2024.
- Prus Monika, *Garderoba polskich elegantek w XVIII wieku*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13, s. 11–143.
- Słaby Agnieszka, *Macierzyństwo. Studium z historii mentalności szlachty Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2023.
- Szulakiewicz Władysław, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2013, t. 1, nr 16, s. 65–84.
- Węgorowska Katarzyna, *Kilka językowo-kulturowych uwag o perłach współtworzących sztuczną biżuterię*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2023, nr 23, s. 257–284.
- Wyrobisz Andrzej, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*, „Przegląd Historyczny” 1992, t. 83, z. 3, s. 405–421.

## Netografia

- Perloródka rzeczna. Perły z sudeckich potoków*, Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego, <https://www.muzeum-przyrodnicze.uni.wroc.pl/index.php?go=ciekawe-eksponaty-perlorodka-rzeczna> (dostęp: 13.11.2024).

